Nr. 140. Kraków, Sobota 23 Czerwca 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plonn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty,** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Od Administracyi.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także tygodniowo, licząc z przesyłką pocztową po 45 cnt. za tydzień.

Listy ekonomiczne z powodu wystawy krajowej.

III.

Lwów, 21 czerwca.

(R.) W poprzednich listach doszliśmy do wyniku, że przyczyny bardzo niskiego stanu naszej ekonomicznej produkcyi nie szukać nam ani w niedostatecznem uposażeniu kraju naszego przez przyrodę, ani też w braku nagromadzonych dostatecznych kapitałów. Przyroda dała nam bardzo wiele skarbów, których tylko nie umiemy czy nie chcemy należycie wyzyskać — kapitałów leży dosyć po różnych finansowych instytucyach, leży w bezczynności, z których je tylko poruszyć i ku prodknkcyi zwrócić należy.

Wina zatem leży w trzecim czynniku produkcyi — w tym czynniku, który jest jej właściwym motorem, jej duchem, jej kierownikiem — który jest właścicielem złożonych i bezczynnie leżących kapitałów, i wolą swoją może je ku produkcyi skierować — który inteligencyą i pracą opanować umie materye przez przyrodę dane i ku swoim celom je zużytkować, siły w przyrodzie tkwiące ująć w karby, zawładnąć niemi i zmusić je do tego, by na niego pracowały — w tym czynniku, który gdzieindziej umiał wydrzeć morzu całe szmaty rodzajnej ziemi i zamienić je w żyzne pole, łąki i ogrody i od ponownego pochłonięcia przez morze zabezpieczyć, który pustynie nawodniał i użyźniał, a bagna osuszał, żyzną ziemię na skały nanosił, a gdzie mu gleba nie dawała dość ziarna na chleb, przemysłem umiał sobie stworzyć warunki materyalnego bytu, cywilizacyjnego rozwoju, państwowej niepodległości: w i n a l e ż y w c z ł o w i e k u.

Nie chcemy przez to bynajmniej zaprzeczać, iż stosunki polityczne, w jakich się naród nasz jako całość znajduje, a niemniej i specyalne stosunki Galicyi tę ekonomiczną działalność w wysokim stopniu utrudniają. Ale — żeby już przy tych galicyjskich pozostać stosunkach — to przedewszystkiem wobec politycznych praw, z jakich tu korzystamy. ten czynnik produkcyi, który za niepomyślny jej stan odpowiedzialnym czynimy, jest zarazem d o p e w n e g o s t o p n i a odpowiedzialny za te stosunki państwowe, które na produkcyę pomyślny lub niepomyślny wpływ wywrzeć mogą. Wszak stosunki te nie układają się i nie kształtują się bez naszego udziału. Wszak nie pozostaje bez naszego wpływu ani handlowa ani komunikacyjna polityka rządu, ani jego system skarbowy i podatkowy, ani budżet państwa, obejmujący coraz więcej takich rubryk, które przy odpowiedniem użyciu przyznanych temi rubrykami kredytów mogą w znacznej mierze przyczynić się do podniesienia skuteczności wszelkich na polu ekonomicznem wysiłków. Wszak mamy zupełnie w naszem ręku budżet krajowy, którego szybki wzrost w ostatniem dziesięcioleciu w znacznej części przeznaczony jest na stworzenie pomyślniejszych dla ekonomicznej pracy warunków. Na to wszystko ma — do pewnego stopnia — wpływ ta jednostka gospodarcza, która u nas jest zarazem jednostką p o l i t y c z n ą, która zatem nie ma prawa składać winy ekonomicznych niepowodzeń na niesprzyjające warunki państwowe, ona bowiem sama na ulepszenie tych warunków wpłynąć tu może.

Ale nawet i wśród niepomyślnych dla produkcyi stosunków administracyi państwa i publicznych urządzeń — zawsze jeszcze najważniejszym czynnikiem produkcyi pozostanie i n d y w i d u a l n o ś ć g o s p o d a r c z e j j e d n o s t k i. Im więcej będzie takich jednostek, które inteligencyą, talentem. fachową znajomością rzeczy, siłą woli, wytężeniem pracy i wytrwałością w pracy się odznaczą, tem pewniej ta suma indywidualnych sił i dzielności wystarczy, aby — wprawdzie nie zupełnie — ale w wysokim stopniu osłabić i zneutralizować szkodliwe wpływy stosunków państwowych. Te same ustawy, co u nas, obowiązują w Czechach — a gleba nasza jest dla uprawy buraków stanowczo od czeskiej nie gorsza. A jednak — dlaczego w Galicyi są dwie cukrownie, gdy Czechy są całą ich siecią pokryte? Cóż nam przeszkadza w takiej samej mierze, jak się to dzieje w Czechach, korzystać z formy akcyjnej spółki dla większych przemysłowych przedsiębiorstw, którym odosobnione, jednostkowe siły kapitałów podołać nie mogą? Co nam przeszkadza, przez użycie tej formy — rozdzielić na setki i tysiące głów to ryzyko, które dla odosobnionej jednostki może w chwili niepomyślnej stać się ruiną, a rozdzielone na wielką ich liczbę staje się łatwem do zniesienia? Inny przykład: Mówiąc o niskim stopniu naszej produkcyi przemysłowej, zazwyczaj składamy winę na brak węgla i żelaza. Co do węgla pokazuje się, że on jest u nas — nie tak obficie, jak w śląskim terenie węglowym, ale zawsze znacznie obficiej, niż się dotąd przypuszczało. Siersza rozwija się coraz lepiej — Grudna nie pozostaje w tyle — węgiel w Kołomyjskiem otwiera zupełnie nową ekonomiczną przyszłość dla Pokucia i Podola. A co do żelaza — to rzecz przecież wiadoma, że Szwajcarya jest tak samo w rudę żelaza uboga, jak Galicya — a jednak przemysł żelazny Szwajcaryi zajmuje pierwszorzędne stanowisko i jest ogromnem źródłem zarobku. Czyżby to u nas nie było możliwem? Okazuje się więc, że siła woli i praca może złamać przeszkody, uważane za nieprzezwyciężone póty, póki się nie znajdą jednostki dość dzielne, aby się zabrać skutecznie do ich pokonania.

Więc nie narzekajmy na skąpstwo przyrody. bo ani nie znamy dotąd tych wszystkich skarbów, któremi nas ona obdarzyła, ani tych, które znamy, nie umieliśmy dotąd dostatecznie wyzyskać. Nie narzekajmy na brak kapitałów, bo one są, ale one same, bez naszej woli, ku produkcyi się nie zwrócą, ani same na nas pracować nie będą — my je pchnąć, w ruch wprowadzić, my niemi pracować musimy. Narzekajmy na siebie samych i siebie samych za niski stan naszej produkcyi czyńmy odpowiedzialnymi. Jeżeli brak w pewnych gałęziach ludzi fachowo wykształconych i doświadczonych — to wykształćmy ich możemy przez praktyczną naukę w kraju i zagranicą. Dowodem te dwie gałęzie przemysłu, które w ostatnich czasach największe poczyniły postępy: stolarstwo i ślusarstwo, a które mają najpoważniejszy zastęp postępowych pracowników, wykształconych przy pomocy krajowych stypendyów. Jeżeli brak — a niewątpliwie brak wielki — ludzi w zawodzie komercyalnym wykształconych, to zakładajmy szkoły handlowe i twórzmy stypendya dla przyszłych komercyalistów. Ale jednej rzeczy nie zastąpią szkoły i stypendya techniczo-przemysłowe i handlowe: nie zastąpią ducha przedsiębiorczości, którego brak tym, co mają kapitały — nie zastąpią ducha asocyacyi w celach produkcyjnych — nie zastąpią zrozumienia tego, iż mimo dokonanego ostatniemi czasy postępu nie podniesiemy kraju pod względem ekonomicznym, dopóki nie zdołamy usunąć kardynalnej przyczyny naszej biedy: j e d n o s t r o n n o ś c i k i e r u n k u n a s z e j p r o d u k c y i. O tem w następnym liście.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Poznań, 19 czerwca.

(*Ożywiony spór* o *kwestyę polską. — Fundusz naukowy imienia Tadeusza Kościuszki. — W sprawie wystawy krajowej we Lwowie*).

(φ.) Niezarażone szowinizmem artykuły prof. Hansa D e l b r ü c k a w *Preuss. Jahrbücher* o kwestyi polskiej i uczciwe rezolucye niemiecko-katolickiej sekcyi wiecu polsko-katolickiego w Poznaniu w sprawie nauki języka polskiego i wykładu nauki religii w języku ojczystym ożywiły, znowu w prasie niemieckiej dyskusyę o naszem położeniu politycznem, w której mianowicie różne pisma centrum i z wolnomyślnych pism szczególnie *Berl. Boers. Cour.* gorąco stanęły w obronie słusznych naszych żądań językowych Natomiast pisma konserwatywne, wolno-konserwatywne i narodowo-liberalne, w pierwszym rzędzie zaś przyboczne organa ks. Bismarka, coraz większą pałają ku nam nienawiścią i głoszą z coraz większą zaciekłością anticywilizacyjne hasło: *ausrotten!* Trafnie bardzo scharakteryzował tych krzykaczy Hans Delbrück, opisując jak „owi filis'erscy szowiniści, gdy przy kufelku piwa usłyszą słowo polskie, wtedy mrużą oczy, pięścią w stół uderzają i ochrypłym głosem pod adresem rządu wołają „energii“. to jest, żeby nadal względem Polaków prowadził politykę Krzyżaków. Przedewszystkiem podnieść należy, że ową krucyatę antipolską w nieprzyjaznej nam prasie niemieckiej uprawiają większe i mniejsze Bismarkczyki, którymi przepełnione są wszystkie dykasterye urzędnicze w dzielnicach polskich, a którzy w dalszem prześladowaniu Polaków upatrują kwestyę własnego chleba. gdyż dobrze im tutaj przy egipskich garnkach germanizacyi, mianowicie, gdy przy nich udawać jeszcze mogą bojowników i „męczeników“ narodowej sprawy niemieckiej oraz krzewicieli „wyższej cywilizacyi niemieckiej“.

Tutejszy organ „pruskich Polaków“ *Kuryer Pozn.*, który wobec uroczystości Kościuszkowskiej tak niepolskie zajmował stanowisko i starał się, by ona ile możności wcale nie przyszła do skutku, a gdy mimo to świetnie się udała, zbył ją kilkowierszowym opisem w suterynach petitowych, stara się obecnie sparaliżować akcyę, jaką prezydyum komitetu Kościuszkowskiego rozwinęło celem zebrania większego funduszu naukowego imienia Tadeusza Kościuszki i uwiecznienia w ten sposób żywym posągiem pamięci największego bohatera odradzającej się Polski. W tym celu wspomniane pismo ultralojalne stara się nakłonić duchowieństwo, które z musu je składkami swemi utrzymuje, aby akcyi komitetu nie popierało, dowodząc, że mamy już Towarzystwo Pomocy Naukowej, które wspiera także uczącą się młodzież ze stanu włościańskiego. Duchowieństwo nasze jest jednak zbyt patryotyczne, aby takich niepolskich głosów miało słuchać i jak słyszę, w znakomitej większości swej akcyę komitetu gorliwie będzie popierało. Napiętnować jednak należy to wystąpienie *Kuryera Poznańskiego*, jako niegodne pisma polskiego.

Wystawa krajowa we Lwowie żywo interesuje opinię tutejszą. Prasa nasza podaje o niej bardzo obszerne i wyczerpujące oraz nader sympatyczne opisy, a świeżo pomieścił *Dziennik Poznański* pięć obszernych „Listów z wycieczki do Lwowa“ pióra dzielnego syna patrona Kółek włościańskich p. dra Tadeusza Jackowskiego, który brał udział w otwarciu wystawy, jako delegat naszego centralnego Towarzystwa gospodarczego na Wielkie Księstwo Poznańskie. W listach tych autor, jako bystry spostrzegacz życia ekonomicznego i narodowego, składa bardzo gorący hołd pracy, jaką Galicya mianowicie w ostatnich czasach rozwinęła we wszystkich dziedzinach społecznego i narodowego życia i stwierdza w słowach gorącego uznania znakomite postępy, jakiemi Galicya w tych dziedzinach na wystawie się popisała.

Autor przyjrzawszy się dokładnie rezultatom pracy waszej powiada pod adresem Wielkopolan:

„W ogóle zarzuty robione Galicyanom w Wielkopolsce tracą bardzo wiele z pozorów słuszności, gdy je się rozpatrzy na miejscu. Warto choćby już dlatego na wystawę pojechać, aby się pozbyć tych krzywdzących uprzedzeń, a ogrzać się samemu tamtejszem narodowem życiem i zobaczyć na własne oczy, że przecież jest jeszcze na świecie sprawiedliwość i dla Polaków, tych obywateli drugiej klasy w pewnych krajach“.

Słowa p. dra Tadeusza Jackowskiego nie przebrzmią też bez skutku, gdyż na piękną wystawę lwowską wybiera się wiele osób tak z pośród inteligencyi, jak i z Kół przemysłowych i kupieckich

Lwów, 21 czerwca

(*Z placu wystawy. — Zwiedzanie wystawy przez dzieci wiejskie i ułatwienia dla takich wycieczek. — Specyalny pociąg z Jarosławia. — Zjazd prawniczy. — Otwarcie wystawy bydła. — Czasowa wystawa mleczarstwa. — Przyjazd gości z Wiednia.*)

Możemy powiedzieć nareszcie, że dziś mieliśmy pierwszy względnie pogodny dzień. Względnie tylko. bo dopiero wieczorem niebo wyjaśniło się zupełnie. Niemałe ożywienie wniosła dziś na plac wystawy zapowiedziana wycieczka dzieci z Zubrzy. Przeszło 90 dziewcząt i chłopaków odświętnie a schludnie ubranych z zajęciem słuchało objaśnień oprowadzających je. Zwiedzanie zaczęto od panoramy, a kiedy dzieci z niej wyszły, uszykowawszy się przed budynkiem pod wodzą swych nauczycieli, odśpiewały kilka patryotycznych pieśni. Wystawa na nich zrobiła niepospolite wrażenie tak, że znać było, iż pozostanie ono w ich pamięci głęboko wyryte. Widok dzieci wiejskich na wystawie byłby najlepszą odpowiedzią dla przeciwników urządzania takich wycieczek. Doznają one obecnie niemałego ułatwienia. Oto bowiem prezydent miasta p. Mochnacki oświadczył, iż na pomieszczenie dzieci szkolnych i włościan przybywających na wystawę oddaje zaraz do rozporządzenia dyrekcyi baraki, a od 5 lipca także miejskie szkoły. Przyrzeczenie to załatwia korzystnie kwestyę mieszkania dla wycieczek włościańskich i szkolnych i niewątpliwie wpłynie na zwiększenie się ich liczby. Ktoby chciał takie wycieczki urządzać, powinien zapowiedzieć je u dyrekcyi wystawy, która chętnie udziela wszelkich informacyj. Naturalnie bardzo na tem zależy, żeby zapowiedź wycieczki uczyniona była dość wcześnie.

Przed kilkoma dniami pisałem o rozmaitego rodzaju pociągach wystawowych, zwłaszcza o pociągach zamawianych na pewien dzień z jakiejś miejscowości za pośrednictwem dyrekcyi wystawy. O t ó ż p i e r w s z y t a k i p o c i ą g z a m ó w i o n o z J a r o s ł a w i a, skąd się wybiera paręset osób na wystawę.

P o c i ą g w y r u s z y s t a m t ą d d n i a 29 b. m. o g o d z i n i e 3 m i n u t 13 n a d r a n e m w e d ł u g z e g a r u k o l e j o w e g o, z a t r z y m y w a ć s i ę b ę d z i e n a w s z y s t k i c h s t a c y a c h a ż d o L w o w a, d o k ą d p r z y b ę d z i e o g o d z i n i e 7 m i n u t 12 r a n o.

Obchód jubileuszowy Towarzystwa prawniczego lwowskiego i zjazd delegatów prawniczych krajowych odbędzie się dnia 15 i 16 września. Program zjazdu jest następujący: dnia 15 rano nabożeństwo. potem uroczyste posiedzenie w auli uniwersyteckiej i odczyt prof. dra Głąbińskiego. Po południu zwiedzanie wystawy, wieczorem raut. Następnego dnia rano zebranie delegatów Towarzystw prawniczych, po południu dalsze zwiedzanie wystawy, na zakończenie wspólny bankiet na placu wystawowym, prawdopodownie w hali muzycznej.

Wystawa bydła otwartą dziś została dla publiczności i miała bardzo wielu zwiedzających. Sąd przyznający nagrody ma wobec jej rozmiarów nielada pracę, jednak jest już ona na ukończeniu.

W sobotę prawdopodobnie nagrody zostaną już ostatecznie przyznane, a w niedzielę po południu o godzinie 4 nastąpi uroczyste ich rozdanie.

D y r e k c y a w y s t a w y o g ł a s z a, ż e c z a s o w a w y s t a w a s e r ó w i w o g ó l e m l e c z a r s t w a r o z p o c z y n a s i ę d n i a 27 b. m. r a n o i p o t r w a d n i 5, t o j e s t d o d n i a 2 l i p c a w ł ą c z n i e. O k a z y p r z e z n a c z o n e n a t ę w y s t a w ę p o w i n n y s i ę z n a j d o w a ć n a m i e j s c u n a j d a l e j d o d n i a 26.

Dziś wieczorem o godzinie 8 osobnym pociągiem od strony Krakowa przybyli do naszego miasta goście wiedeńscy na naszą wystawę: członkowie parlamentu i grono wybitnych osobistości. Na dworcu kolejowym oczekiwali ich członkowie komitetu wystawowego z księciem Adamem Sapiehą na czele i z drem Marchwickim, który nadto jako wice prezydent miasta, wobec tego, że p. Mochnacki bawi w Krakowie, przyjmował w imieniu miasta, gości, których natychmiast odwieziono do wygodnie urządzonych apartamentów w hotelach wystawowych.

Wieczorem odbyło się przyjęcie u księcia marszałka Sanguszki, a ponieważ i on wyjechał na pogrzeb kardynała Dunajewskiego, honory domu robił ks. Adam Sapieha.

MICHAŁ BAŁUCKI.

ZAMKI NA LODZIE

Powieść z naszych czasów.

39 (Ciąg dalszy).

XXV.

Walka o ziemię.

Nie tak prędko przyszło do licytacyi, jak się Antoś spodziewał i jak pragnął. Formalności urzędowe zajęły dużo czasu, bo wszystko musiało iść swoją koleją: najprzód wyroki sądowe, potem wezwania płatnicze, potem egzekucya. oszacowanie, wreszcie ogłoszenie pierwszej licytacyi a od dnia ogłoszenia w trzy miesiące potem licytacya sama.

Antoś pospieszył na nią zaopatrzony w dość znaczną gotówkę. bo oprocz własnych pieniędzy zaciągnął jeszcze u znajomych kilka tysięcy, tak że razem miał ... dwunastu; ojciec miał dostarczyć trzy reszta kmieci ..., co wynosiło dwadzieścia dwa tysiące, sumę aż nadto wystarczającą na pierwszą ratę. Szło tylko o to, żeby inni konkurenci, stający do licytacyi, nie podbijali bardzo w górę. W tym celu Antoś za pomocą swoich stosunków w mieście postarał się o listy do tych właścicieli okolicznych, o których można było przypuszczać, że będą chcieli nabyć Kalinówkę, pisane przez osoby wpływowe i znajome: aby się cofnęli od licytacyi ze względów sąsiedzkiej życzliwości, gdyż wieś ma być nabytą na rzecz wdowy.

Z listami temi i pieniędzmi udał się Antoś do miasta, gdzie miała się odbyć licytacya w gmachu sądowym.

Ojciec czekał go już na kolei i zawiadomił, że sprawa stoi bardzo dobrze, bo mało kto stanął do licytacyi. Wyniszczona złem gospodarstwem Kalinówka nie nęciła bardzo do kupna. Przybyło zaledwie paru obywateli, a i ci wskutek listów, jakie im doręczył Antoś cofnęli się. Pozostawali więc sami chłopi i jakiś mieszczanin handlarz drzewa, który jednak, jako nie bogaty, nie był niebezpiecznym konkurentem. Walenty Dudziak więc był pełen dobrej nadziei, że wszystko pójdzie gładko i że uda im się kupić Kalinówkę mało co ponad cenę szacunkową, która wynosiła trzydzieści tysięcy, — gdy wtem na pół godziny przed rozpoczęciem licytacyi pojawił się w sali sądowej Mordko i jego teść Rosensztok.

Oni także widocznie niespodziewali się żadnej konkurencyi, bo na widok chłopów z Dudziakiem na czele nie mogli ukryć zdziwienia swego i niepokoju, który Mordko próbował zamaskować wesołością i żartami i zbliżając się do Walentego odezwał się drwiąco:

— Co? I wy także chcecie kupować Kalinówkę? Wy może myślicie, panie dobrodziej — (lubił się posługiwać takiemi szlacheckiemi wyrażeniami dla dodania sobie pańskiego rezonu) — że oni tu wam będą kawałkami sprzedawać, po kilka morgów, co?

— Myślimy albo i nie myślimy — odrzekł Walenty pyszałkowato.

— Kalinówkę oszacowali na trzydzieści tysięcy — wiecie?

— Jakieśmy tu przyszli, to musieliśwa wiedzieć.

— A jak przyjdzie do licytacyi, to może dojść do cztrdziestu i więcej.

— Chwała Bogu, to się dziedziczce więcej zostanie po spłaceniu długów.

— A wy skąd macie tyle pieniędzy?

— Skąd mamy, to mamy — rzekł Walenty — a wam co do tego? Pytam się ja was, skąd wy macie.

Wtem żyd. którego oczy niespokojnie latały po sali, dojrzał w głębi siedzącego Antosia i oczy zaiskrzyły mu się.

— A, to wasz syn postarał się o to. Teraz ja w domu. On się chce żenić z młodą Kalińską.

— A wam co do tego? — rzekł Walenty hardo i zmierzył żyda surowym wzrokiem, że śmie mięszać się do jego tajemnic domowych.

— No, nie gniewajcie się Walenty — uspokajał żyd rozsierdzonego chłopa — bo ja to mówię tylko przez życzliwość dla was, że Kalinówka to żaden interes, wy sami przecie dobrze wiecie — grunta kiepskie, wyjałowione, budynki djabła warte.

— To dlaczego ją kupić chcecie?

— Chcecie wiedzieć dlaczego? To ja wam powiem; ale słowo, co nikomu nie powiecie?

Wziął go protekcyonalnie pod rękę i odprowadziwszy na bok w przeciwny kąt sali, mówił zniżonym głosem:

— Ja tego nie chcę dla siebie, jabym Kalinówkę za darmo nie wziął, bo to żaden interes dla mnie. Ale ja to chcę dla męża od mojej wnuczki. To wielki pan, bankier wiedeński, gruba figura.

— A jemu na co zachciało się Kalinówki? — spytał chłop podejrzliwie.

— No jemu przyszła taka pańska fantazya do głowy, coby on miał posiadłość w naszym kraju, był tutaj obywatelem ziemskim. Tacy wielcy panowie mają swoje zachcenia.

Walenty niedowierzająco potrząsł głową.

— Powiedzcie głupiemu, a nie mnie — rzekł i chciał już odchodzić, ale żyd przytrzymał go za połę i dodał z pośpiechem:

— Słuchajcie Walenty, ja wam będę szczerą prawdę powiedzieć tylko pod chajrem, że nie powiecie nikomu? No, nie powiecie?

— Cobym miał gadać — powiedział Walenty obojętnie, przekonany, że żyd go nowem jakiem kłamstwem będzie próbował wywieść w pole.

— Więc słuchajcie. Jemu zachciało się być osłem tutaj u nas z małych posiadłości. No, rozumiecie teraz. dlaczego on chce kupić Kalinówkę? Jemu nie idzie o Kalinówkę, bo on jej na wet nie zna nie widział nigdy; ale on chce mieć majątek w tych stronach, bo tu jestem i ja i Rosensztok, jego teść, co będziemy popierać jego interesa, prowadzić mu gospodarstwo — no, rozumiecie teraz cały interes?

— I on także żyd?

— Un nie jest ani żyd ani katolik; un jest sobie taki wielki pan co na żyda nie wygląda wcale. Jak on kupi Kalinówkę, to i wam będzie dobrze. bo un ma wielkie wpływy w Wiedniu, to zrobi dla was, co tylko będziecie chcieli, i pożyczki w banku wyrobi, i podatki zmniejszy, i szkołę wam wybuduje. i różne porządki przeprowadzi, bo un ma pieniądze na to. Wam tu będzie potem jak w raju, jak un zostanie dziedzicem.

Obietnice, które żyd czynił, były tak ponętne, że Walenty zaczął się wahać, i bojąc się, żeby go żyd nie przerobił. nie skusił do odstąpienia od licytacyi, chciał odejść; ale żyd zmiarkowawszy to, nie chciał go z rąk wypuścić i dla ostatecznego ujęcia sobie chłopa użył najsilniejszego argumentu bo pieniędzy i schwyciwszy go za rękę rzekł:

— Słuchajcie Walenty, nie psujcie wy mi interesu. Jak wy odstąpicie od licytacyi. to wy będziecie za to odemnie dostać — tysiąc reńskich.

Walenty aż poczerwieniał, takie wrażenie zrobiła na nim propozycya Mordka. Tysiąc reńskich zarobić za nic, była to straszna pokusa dla chłopa. chciwego na grosz. Bronił się jednak ze względu na syna i nie chcąc słuchać dalej namów żyda, odwrócił się, mówiąc:

— Dajcie mi pokój, nie chcę, nie chcę.

— Dostaniecie tysiąc pięćset — szepnął. a widząc, że Walenty mimo to chce odchodzić. dodał z determinacyą: — dostaniecie dwa tysiące, słyszycie, dwa tysiące. Wyście mądry chłop Walenty, wy dobrze wiecie, że to interes dla was. Taki interes nie codzień się trafia

Chłop nie miał siły oprzeć się pokusie. On wiedział dobrze. że nie codzień taki interes się trafia, ani w kilkunastu latach. Suma wydawała mu się tak wielka, że aż zaczął podejrzewać, że go żyd zwodzi tylko i dlatego odezwał się:

— Gadanie i tyle. Obiecywać łatwo, a jakby do tego przyszło, tobyście dali figę.

— Dam na sumienie — zapewniał Mordko.

— E, żydowskie sumienie.

— Dam wam kwit. weksel, co chcecie — powiedział, a spostrzegłszy, że chłop mu nie dowierza powiedział:

— Słuchajcie Walenty, ja wam co powiem. Tu za dużo oczów patrzy na nas. chodźcie wy ze mną do sieni, ja wam dam dwie połówki tysiąc-reńskowych banknotów na rękę. Jak nie będziecie mi przeszkadzać i ja kupię Kalinówkę, to dostaniecie potem dwie drugie połówki. No, zgoda?

(C. d. n.)

Nowa encyklika papieska.

Telegram rzymski przyniósł nam treść oddawna zapowiedzianej nowej encykliki papieskiej która zapewne w chwili, gdy to piszemy, już się ukazała, lub też niebawem się ukaże. Jest to jedna z najważniejszych enuncyacyj Leona XIII, dotyczy bowiem idei powszechnego zjednoczenia kościoła.

Na wstępie encykliki wspomina Leon XIII o manifestacyach z powodu jubileuszu papieskiego, a następnie oświadcza, że na schyłku swego życia chce za przykładem Chrystusa wezwać wszystkich ludzi, bez różnicy miejsca ich zamieszkania i rasy, do jedności w wierze. Co się tyczy ludów trwających jeszcze w pogaństwie, to kościół z coraz większą gorliwością i zapałem pracować będzie nad nimi celem rozszerzenia wiary chrześcijańskiej. Ludy zaś chrześcijańskie wzywa papież do jedności religijnej, która nawet pośród współubiegania się o dobra ziemskie byłaby wspólnem ich dobrem moralnem.

Papież przypomina wyznawcom kościoła oryentalnego, że ich przodkowie uznawali papieża rzymskiego i że na soborach w Lugdunie i Florencyi zarówno łacinnicy, jak grecy, uznali papieża. Papież zaznacza, że w obecnej chwili członkowie kościoła wschodniego lepiej usposobieni są dla katolików, to też wzywa ich, aby przystąpili do zupełnej unii, a zarazem zapewnia, że zachowa ich obrządki kościelne i patryarchalne przywileje. Szczególniej zaś wzywa ludy słowiańskie, aby powróciły do jedności wiary.

Zwracając się następnie do ludów protestanckich, stwierdza papież, że nie mają żadnej pewnej normy wiary i powagi, tak dalece, że niektórzy z nich posunęli się do tego, iż odmawiają bóstwa Chrystusowi i zaprzeczają boskiemu pochodzeniu Pisma świętego. Protestanci popadli w naturalizm i materyalizm. Papież wspomina o tych protestantach, którzy dążąc do zbawienia, powrócili na łono katolicyzmu, i zachęca innych, aby to samo czynili.

Katolików ostrzega papież, ażeby wobec grożącego im niebezpieczeństwa wyszli ze swego zobojętnienia i jak najzupełniej zastosowali się do rad kościoła. Papież zaznacza, że ożywiony duchem pojednawczym, chętnie zawarł ugody z władzami świeckiemi.

Papież żali się na uciemiężenie kościoła, wynikające ze starego ducha regalizmu i piętnuje jako wroga jedności kościoła sektę wolnomularską, zwracając uwagę na jej zuchwałe zachowanie się w Rzymie. Przedewszystkiem wzywa papież Włochów i Francuzów, żeby walczyli przeciwko despotyzmowi tej sekty, ażeby religijne pojednanie ludów zażegnało zło, wynikające z obecnego stanu Europy.

Papież wspomina w końcu o kwestyi socyalnej, którą rozwiązać można jedynie na podstawie nauki chrześcijańskiej i zaleca odnośnie do kwestyi politycznej pogodzenie wolności ludów z atrybucyami rządzących bez względu na formę rządu. Szczególnie zaś odwołuje się papież do rządzących, ażeby, popierając dzieło jedności religijnej, zapobiegli temu, by koniec obecnego stulecia nie był podobnym do końca poprzedniego stulecia.

Taką jest treść zapowiedzianej encykliki papieskiej. Papież wyraził się podobno, iż niesłusznie nazwano tę encyklikę jego testamentem, gdyż testament napisze osobno. Geneza tej encykliki sięga półtora roku wstecz; papież rozmawiał o tym przedmiocie z pewnym generałem francuskim i z cesarzem Wilhelmem. Celem tej enuncyacyi ma być upomnienie ludów, że w tych ciężkich czasach zawsze liczyć mogą na stolicę apostolską, która ma na oku powszechne dobro ludzkości.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 20 czerwca).

Zagaił zebranie prezydent p. Friedlein wypowiedzeniem następujących słów żalu, których też członkowie Rady wysłuchali stojąc:

„Ponura żałoby pomroka okryła ziemię polską wraz z miastem naszem. Najwyższy dostojnik katolickiego kościoła polskiego, mąż niezwykłych cnót i przymiotów, doświadczony cierpieniem w miłości Ojczyzny, prawy syn tej ziemi, kardynał książę biskup krakowski zakończył w dniu 18 bm. dni swoje.

Swietność, która zajaśniała nad tą niegdyś stolicą królewską, z jego zstąpieniem na długo osierocony tron biskupi i blask purpury, który przypomniał krajowi nieprzedawnione grodu naszego w narodzie znaczenie kościelne, zgasły niepowrotnie. Z jego śmiercią tracimy najpiękniejszy żywy wzór hartu duszy, poświęcenia, wytrwałości i gorącego, dobrze pojętego patryotyzmu, przymiotów, które w życiu naszem narodowem, tak nierówno i niesfornie płynącem, tyle nam są potrzebne.

Dobroć, łagodność, spokój, zawsze wypogodzone oblicze, zjednały mu miłość wszystkich mieszkańców naszego miasta i cześć dla jego pełnej majestatycznej powagi osoby.

Podjęte przez niego prace około dobra kościoła i jego wyznawców, wypełnią jednę z najpiękniejszych kart w dziejach kościoła polskiego katolickiego. W szczególności zaś powiększenie i podniesienie dyecezyi krakowskiej, tudzież przywrócenie dawnego znaczenia i świetności wydziału teologicznego w uniwersytecie Jagiellońskim.

Pragnął ten książę kościoła w myśl życzeń ogółu przedsięwziąć dzieło prawdziwie narodowe: restauracyę prastarej naszej katedry. Niestety, — wyrok opatrzności nie dozwolił mu dożyć nawet chwili jej rozpoczęcia. Czy następca będzie miał odwagę podjąć tę spuściznę patryotycznej myśli? Nie traćmy nadziei.

Wyraz czci, jaki panowie przez powstanie z miejsc daliście pamięci uwielbianego przez wszystkich nieodżałowanego księcia kościoła, zapisany będzie w protokóle dzisiejszego posiedzenia. Ja zaś dziękuję panom za własnowolne tego wykonanie."

Następnie zażądał prezydent upoważnienia go, aby wraz z członkami Rady miasta pp. Franciszkiem Slękiem i Wiktorem Redykiem złożył rodzinie śp. kardynała i kapitule katedralnej wyrazy ubolewania z powodu poniesionej straty. Jednomyślnie udzieliła Rada żądane zezwolenie, poczem na znak żałoby zamknął prezydent obrady.

Przegląd polityczny.

Kraków, 22 czerwca.

Sześć tygodni upłynęło od pamiętnej uchwały węgierskiej Izby magnatów, potępiającej uchwalony przez Izbę poselską rządowy projekt ustawy o ślubach cywilnych. Szybko od tego czasu następowały po sobie poważne zdarzenia: dymisya Wekerlego, przesilenie gabinetu, enuncyacya korony, utworzenie nowego gabinetu z tymże Wekerlem na czele, wreszcie rządowy projekt ponownie w Sejmie węgierskim dominującą większość pozyskał. Wczoraj rozegrać się miała po raz wtóry walka w Izbie magnatów.

Gmach muzeum narodowego, w którym odbywają się posiedzenia tej Izby, otoczyła wcześnie policya dla utrzymania porządku. Nie zakłócono go wcale, choć tłumy ludu gromadziły się z ciekawością. Sala obrad zapełniła się niezwykle. Książęta kościoła rzymskiego i greckiego obrządku zjawili się w pełnej liczbie pod przewodnictwem prymasa Vaszary'ego i patryarchy Brankovica. Przybyło także wielu dostojników dworskich, między nimi i tacy, którzy rzadko Izbę odwiedzają.

Prezydent Szlavy zagaił obrady po 11 godzinie.

Jako pierwszy mowca w rozprawie ogólnej wystąpił Salomon Gajzago, były prezydent najwyższej Izby obrachunkowej. Wskazał na polityczną konieczność ustawy, na ponowną uchwałę Sejmu, wyraził nadzieję, że Izba uchyli się przed wolą korony. Przemawiają dalej przeciw ustawie hr. Franciszek Zichy i Mikołaj Zay, w obronie jej Bela Vay. Mowcy nie podają argumentów nowych. Stefan hr. Keglevich stwierdza, że klerykalna opozycya stoi na stanowisku „*Non possumus*". Mowca oświadcza przeto, że przyjmuje projekt rządowy bez zmiany, a zapowiada, że w rozprawie szczegółowej postawi wniosek do uchwały, który odejmie ostrze skrupułom religijnym. Tenże mowca wyraża potrzebę zreformowania Izby magnatów. Należałoby w drodze konstytucyjnej zakreślić tej Izbie granice odrzucania uchwał Sejmu. Antoni hr. Szecsen twierdzi, że uznaje nad sobą jedynie zwierzchność korony i konstytucyi. Uchwała Sejmu go nie wiąże, oświadcza się przeciw projektowi. Ewangelicki biskup Zelenko roztrząsa projekt z politycznego i społecznego punktu widzenia. Oddzielenie kościoła od państwa pozwoli kościołowi w własnym zakresie działać skuteczniej i lepiej. Baron Rudolf Rudnanszky potępia projekt rządowy, a popiera swój wniosek, aby cywilna forma zawierania małżeństwa była pozostawiona jedynie swobodzie stron, obowiązanych jednak w każdym razie do zadośćuczynienia wpierw formie kościelnej. Również przeciw rządowemu projektowi powstawali Zygmunt Csaky-Pallavicini, twierdząc, że tenże jest jedynie w interesie żydów i Eneryk Szechenyi młodszy, broniąc Izby magnatów od zarzutu negacyi.

Po zamknięciu rozprawy zabrał głos jeszcze minister sprawiedliwości Szilagyi i stwierdził że opozycya zgodna w negacyi, we własnych poprawkach i wnioskach nie objawia zgody.

W imiennem głosowaniu oświadczyło się za projektem rządowym 128 przeciw 124 magnatów. Większością zatem 4 głosów przyjęto wspomniany projekt za podstawę do rozprawy szczegółowej.

Wynik głosowania przyjęto z lewicy entuzyastycznemi okrzykami *Eljen*. Prezydent naznacza szczegółową rozprawę na dzień następny. Książę prymas Vaszary oświadcza, że trwa w przekonaniu, iż uchwalenie projektu pociągnie groźne następstwa tak dla ojczyzny, jak dla kościoła katolickiego. Pomimo to jednak książęta kościoła wezmą udział w rozprawie szczegółowej, aby złą ustawę przynajmniej mniej złą uczynić.

Tłumy witały entuzyastycznie wychodzących z gmachu ministrów i przychylnych projektowi magnatów.

Urzędowa *Wiener Zeitung* obwieszcza uchwaloną przez Radę państwa konwencyę handlową z Rumunią.

Skazany w procesie Omladiny na trzynaście miesięcy więzienia Franciszek Duda, został ułaskawiony z powodu gruźlicy, na którą zapadł w kaźni.

W przibramskim okręgu wyborczym gmin wiejskich opróżnił się mandat do Rady państwa wskutek ustąpienia młodoczeskiego posła Veselyego.

Młodoczesi stawiają kandydaturę posła do Sejmu Franciszka Königa.

Z Włoch.

W relacyi o przedwczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej, poswięconem rozprawie szczegółowej nad projektami finansowemi rządu, należy dodać, ze §. 1 tego projektu Izba przyjęła zwykłem głosowaniem według intencyi rządowej, to jest zgodziła się na cło od zboża zagranicznego w wysokości 7 lirów od cetnara metrycznego. Agrarzyści domagali się 8 lirów. Poprawka ich upadła w imiennem głosowaniu 190 głosami przeciw 127. Również padł 259 głosami przeciw 46 wniosek p. Cavallotti'ego, który żądał, aby z różnicy między dotychczasowem cłem w wysokości 5 lirów, a cłem przez rząd proponowanem — potworzyć kasy rolnicze dla ułatwienia nabycia i uprawy gruntów dotąd odłogiem leżących.

Wynik tego posiedzenia korzystny dla rządu wróży dlań pomyślnie; niektóre dzienniki przewidują też, że projekt o podatku solnym będzie uchwalony.

Według doniesień z Rzymu do *Pol. Corresp.* widoki dla rządu pomyślne znacznie się poprawiły. Posłowie, którzy przybyli świeżo z prowincyi, twierdzą, że ludność domaga się stanowczo szybkiego załatwienia sprawy finansowej jeszcze przed feryami letniemi.

Wczoraj rozpoczęły się narady komisyi, złożonej z generałów, nad przeprowadzeniem reform w administracyi wojskowej dla osiągnięcia oszczędności, jednak bez uszczuplenia liczby korpusów.

W procesie przeciw bankowi rzymskiemu przesłuchiwano ponownie dawniejszego dyrektora policyi i komisarza. Dyrektor przyznał, że z dokumentów zabranych porobił odpisy i wręczył je ministrowi spraw wewnętrznych. Owczesny minister sprawiedliwości przesłuchiwany oświadczył, że o odpisach dokumentów nic nie wiedział, a na wieść o ukryciu czy skradzeniu niektórych ważnych dokumentów zarządził śledztwo, którego jednak nie mógł doprowadzić do końca, bo w kilka dni ustąpił.

We wczorajszej wiadomości o zaburzeniach i starciach na uniwersytecie w Neapolu było wiele przesady. Starcia krwawego nie było. ale rozruchy są jednak nie takie, by przeszkadzały w kontynuowaniu egzaminów. Obawy większych rozruchów atoli są uzasadnione, dlatego wojsko stoi w pogotowiu

Wylewy.

Codzienne deszcze mamy od dwóch tygodni z rzędu. Wczoraj do południa pogoda, wieczorem znów drobny deszcz zaczął padać, w nocy ulewa. Dziś nie pada do południa, lecz powietrze jesienne prawdziwie: chłodne i pochmurno. Początek kalendarzowego lata nader smutny.

Skutkiem deszczów stan wody na Wiśle znów od wczoraj podniósł się o 15 cm. W południe notowano przy moście Podgórkim 2 m. 20 cm. Stan ten, jak to już zaznaczaliśmy, wobec pogłębienia koryta rzeki skutkiem regulacyi o 1 m. 60 cm, jest jeszcze bardzo wysokim i groźnym.

Z Chrzanowa donoszą: Okolice nadwiślańskie ucierpiały więcej od tegorocznej klęski z powodu wylewu Wisły, aniżeli w r. 1884. Zalane wsie, jak Bobrek, Groniec, Ostopole, Gorrów, Jankowice, Żarki, Chętków, Rozkochów, Zsiedla i Podłęże poniosły olbrzymie straty. Wisła zalała około 2 000 morgów pola ornego, około 1 000 morgów łąk, a 500 pastwisk. Pod falami wody zniszczało 200 budynków z całym dobytkiem. Wszędzie władze pozawiązywały komitety ratunkowe.

Tarnów, 21 czerwca. Wylew Dunajca ogromny. Plony we wsiach: Wróblowicach, Mikołajewicach, Zbylitowskiej Górze, Ostrowie, Wierzchlawicach, Komorowie, Rudce i Bobrownikach zupełnie zniszczone. Głód zagraża. W niektórych miejscach ludzie siedzą jeszcze na dachach.

Z pod Czchowa, 20 czerwca. Coraz smutniejsze dochodzą nas wieści o rozmiarach tegorocznej klęski powodziowej. Dotknięci w przeszłym roku niebywałej wielkości wylewem Dunajca, z pewną na dzieją spoglądaliśmy na bujnie rozwijające się tegoroczne plony na to chyba tylko, aby straty nowe tem dotkliwszemi były. Ażeby mieć dobre pojęcie o strasznej powodzi, trzeba wiedzieć, że stan wód Dunajca w tym roku podczas powodzi wyższy był przeszło o metr, aniżeli w roku zeszłym. Trwały wprawdzie przez dłuższy czas deszcze, lecz sam wylew nastąpił nagle po gwałtownych opadach atmosferycznych, a pozbawionym chleba ludziom nic innego nie pozostało, jak w rozpaczy załamać ręce i chronić przynajmniej życie i zagrożony dobytek gdyż inny ratunek wobec rozhukanego żywiołu był niemożliwym. Wsie: Tropie, Będziszyna, Drużków-Piaski, Jurkow, Filipowiec, Biskupiec, Domasławice, Charzewice i Wesołów zostały prawie w zupełności zalane, czem dotknięci przeważnie właściciele większych posiadłości, którymi są prawie sami dzierżawcy, albowiem w większej części grunta dworskie leżą nad samem korytem Dunajca. Nic więc dziwnego, że w okolicy naszej od czasu tej klęski panuje wielkie przygnębienie i straszne widmo nędzy zaczyna na dobre w oczy zaglądać. Bo i skądże pomocy może się spodziewać biedny dzierżawca, który i tak pomimo klęski swój zwykły czynsz dzierżawny uiścić musi, nie doznając w tem najmniejszej nawet ulgi. Z całą ufnością oddajemy to sprawozdanie pod rozwagę władz rządowych i krajowych, aby, rozglądnąwszy się w rozmiarach klęski, zechciały przyjść z pomocą dotkniętym klęską powodzi.

Dyrekcya ruchu kolei państwowych w Krakowie donosi: Z powodu uszkodzenia mostu między stacyami Czudcem i Strzyżowem nad Wisłokiem na szlaku Jasło-Rzeszów, został ruch towarowy na czas nieokreślony wstrzymany. Ruch osobowy, pakunkowy, pospiesznych przesyłek i pocztowych odbywa się przez przesiadanie i przenoszenie przez miejsce uszkodzone.

Z powiatu łańcuckiego donoszą: W Białobrzegach dnia 18 b. m. woda z Wisłoka zalała wszystkie pola niżej leżące i zniszczyła plony ze szczętem. Gospodarze, mający grunta nad rzeką, są w rozpaczy, bo ich czeka znów nędza na rok przyszły.

Przypominamy gospodarzom, iż według ustaw celem odpisania podatków, poszkodowani winni do ośmiu dni wnosić na ręce starostw podania o doznanych szkodach powodziowych. Zaniedbanie tego terminu pozbawi ich dobrodziejstwa odpisu.

Z Buska piszą: Klęska powodzi, podobna do zeszłorocznej, zniszczyła prawie połowę powiatu naszego. Wezbrane fale Dunajca zalały zupełnie plony w gminach: Charzewicach, Filipowicach, Wesołowie, Zakliczynie, Lustawicach i Roztoku. Przysiółek Brzezinki *ad* Szczurowa, od 4 lat corocznie klęską powodzi dotknięty, uległ i obecnie zniszczeniu. Ludność, rozgoryczoną klęskami, zaczyna opanowywać prąd emigracyjny. Władze udały się do sfer kompetentnych o bezzwłoczną pomoc.

Z Przemyskiego pod datą 19 b. m. piszą: Nie tak wielka przestrzeń dzieli nas od stolicy kraju, a jednak, zdaje się, nie wiecie, jak straszne dnie trwogi przeżyliśmy tutaj nad Sanem i jak znaczne klęski i straty Opatrzność na nas zesłała. W dniach 17 i 18 b. m. wezbrane wody Sanu i Wiaru zalały nas, podobnie jak w roku przeszłym. Stan wody poniżej Przemyśla był o wiele wyższym z powodu dopływu rzeki Wiaru. Wsie, jak Hnreczko, Hurko, Medyka, Chałupki Medyckie, Torki, Poździacz i t. d poniosły wielkie straty, tem dotkliwsze, żeśmy już w przeszłym roku byli zalani. Rok rocznie prawie jesteśmy tutaj niszczeni często powtarzającemi się wylewami.

Z Knihynicz donoszą dnia 19 b. m.: Dziś o godzinie 3 po południu nawiedziła okolicę tutejszą straszna burza z gradem. Z początku przez kilka minut lał nadzwyczaj silny deszcz, a po kilku minutach zaczął sypać grad wielkości orzechów laskowych i padał bez przerwy 25 minut. Obecnie straszny widok przedstawia się ludzkiemu oku, wszystko zniszczone, pokryte grubą warstwą gradu. Jakie szkody burza ta wyrządziła w polu, dopiero po ustaniu jeszcze padającego deszczu da się zobaczyć.

Kronika.

Kraków, 22 czerwca.

Nabożeństwo. Staraniem uczniów krak. szkoły sztuk pięknych jutro w sobotę, jako w przeddzień imienin ś. p. Jana Matejki, odbędzie się o godz. 9 rano msza św. w kaplicy cmentarnej za spokój duszy nieodżałowanego artysty.

Nadzwyczajny pociąg na wystawę do Lwowa wyruszy jutro (w sobotę) z Krakowa o godzinie 9 m. 35 wieczorem, z Bochni o 10 m. 38, z Tarnowa o 11 m. 45, z Dembicy o 12 m. 35 w nocy, z Rzeszowa o 1 m 53, z Jarosławia o 3 m. 35, z Przemyśla o 4 m 30 nad ranem.

Koszta podróży III klasą z Krakowa do Lwowa i napowrót wraz z biletem wejścia na plac wystawy wynoszą 3 złr. 98 ct. Bilet taki powrotny ważny 5 dni

Wiadomości osobiste. Prof. Piotr Chmielowski w przejeździe do Zakopanego zatrzymał się w Krakowie.

Zapomogi. Z fundacyi ś. p. ks. Schindlera dla podupadłych rękodzielników krakowskich prezydent miasta udzielił jednorazowe zapomogi w kwocie po 100 złr. dwom majstrom szewskim, jednemu introligatorowi, szczotkarzowi, zegarmistrzowi, stolarzowi, cukiernikowi, kowalowi i jednej fabrykantce sztucznych kwiatów

Dla Tow. „Szkoły ludowej" nadesłał wydział Rady powiatowej w Biały 25 złr.

Towarzystwo wzajemnej pomocy uczestników powstania 1863/4 we Lwowie urządza: Dnia 29 b. m. o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele OO Dominikanów; o godz. 11 walne zebranie w sali strzeleckiej wspólne zdjęcie fotograficzne; o godz. 5 po południu narada delegatów w lokalu Towarzystwa; o godz. 9 wieczorem wspólna uczta w sali strzeleckiej. Dnia 30 b. m o godz. 4 po południu festyn na Wysokim Zamku

Pociąg oddzielny wyjdzie z Krakowa d. 28 b. m. między godziną 7 a 8 rano. Członkowie Towarzystwa, nie będący Sokołami, mogą zamówić odpowiednie ośmiodniowe bilety w kantorze p. Bujańskiego linia A-B.

Walne zgromadzenie członków Stow. budowniczych odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym sprawa oznaczenia przez władzę rządową obszarów terytoryalnych w Galicyi, z których budowniczowie, architekci i inżynierowie musieliby należeć obowiązkowo do istniejących Stowarzyszeń we Lwowie i Krakowie, oraz sprawa udzielania firm osobom nieuprawnionym do wykonywania budowli. Z powodu ważności spraw w interesie członków pożądane jest liczne zebranie

Komitet ogólnego Wiecu rękodzielników i przemysłowców we Lwowie ogłasza: Czas, w którym obecnie żyjemy, stał się dla samoistnych rękodzielników i przemysłowców bardzo przykrym, co każdy z poszczególnych kolegów naszych odczuwa najniezawodniej. Duch tego czasu zniewala nas do ogólnej walki o byt, zmierzającej do podniesienia drobnego przemysłu i zapewnienia nam egzystencyi. W tym celu wypada nam w spokojny i legalny sposób ponownie spełnić zadanie, przez zwołanie ogólnego Wiecu rękodzielników i przemysłowców, a przez wielkie zamanifestowanie naszych życzeń zwrócić uwagę tak rządu, jakoteż Rady państwa na potrzeby stanu rękodzielniczego. W sumiennem tedy i wyczerpującem na praktyce opartem uzasadnieniu należy dostarczyć dowodu, że wobec istniejących niedokładności ustawy przemysłowej z dnia 15 marca 1883, z dnia 8 marca 1885 i różnych innych dalszych rozporządzeń i postanowień władz koniecznie potrzeba domagać się uwzględnienia następujących żądań:

1) Wyjednanie u rządu i Rady państwa przyspieszenia nieodzownych zmian ustawy przemysłowej i niektórych dalszych rozporządzeń uzupełniającej ustawy, w myśl uchwał IV ogólnego Wiecu wiedeńskiego. 2) Rozdzielenie Izb handlowo-przemysłowych i zaprowadzenie odrębnych Izb handlowych i odrębnych Izb przemysłowych. 3) Ustanowienie fachowego inspektora przemysłowego wyłącznie tylko dla spraw drobnego przemysłu. 4) Obowiązkowe ubezpieczenie majstrów i ich rodziu. 5) Uchwalenie rezolucyi w sprawie reformy podatków zarobkowych i dochodowych zmierzającej do sprawiedliwszego wymiaru podatkowego. 6) Wyjednanie u rządu oddania dostaw wszelkich wyrobów rękodzielniczych dla armii, urzędników i służby rządowej rękodzielnikom odnośnych miast i krajów.

Otóż, aby nad wszystkiemi powyższemi żądaniami można dyskusyę przeprowadzić, wspólnie się porozumieć i uchwalić stosowne rezolucye, postanowiła lwowska Izba stowarzyszeń rękodzielniczych zwołać I austryacki ogólny Wiec rękodzielników i przemysłowców, odbyć się mający 12, 13, 14 i 15 sierpnia br. w ogólnej sali ratuszowej we Lwowie, ku czemu nadarza się najlepsza sposobność, gdyż każdy uczestnik Wiecu będzie mógł równocześnie zwiedzić Wystawę krajową.

W przekonaniu, że wszystkie korporacye i Stowarzyszenia przemysłowe nietylko krajowe, ale i całej monarchii odczują gorąco potrzebę tego Wiecu, który obradować będzie nad wspólną potrzebą obrony rękodzieła i przemysłu przed upadkiem, upraszamy Szanowne Stowarzyszenia i Wielce szanownych Kolegów, aby porozumiawszy się ze swymi współkolegami najspieszniej nas powiadomili, czy wyślą swych delegatów na wiec do Lwowa.

Wszelkie wnioski, rezolucye lub petycye, oraz pisma, odnoszące się do obrad Wiecu, upraszamy najpóźniej do 12 lipca b. r. przysłać Izbie Stowarzyszeń rękodzielniczych we Lwowie (gmach ratuszowy II piętro).

Przesyłając wszystkim Stowarzyszeniom przemysłowym i współkolegom naszym bratnie pozdrowienie, żywimy przekonanie, że wszyscy odczują ważność tego Wiecu i zechcą w nim wziąć najliczniejszy udział. Bliższe szczegóły Wiecu podamy wkrótce do wiadomości publicznej.

W imieniu komitetu Wiecu: *Stanisław Niemczynowski*, prezes Izby Stow. rękodzielniczych; *Aleksander Getritz*, przewodniczący komitetu; *Bolesław Mikuliński*, zastępca przewodniczącego; *Jan Krach*, sekretarz; *Wilhelm Flaczyński*, sekretarz; *Ferdynand Ohly*, prowadzący pióro.

Podróż inspekcyjna. JE. prezydent kolei państwowych dr. Leon Biliński wybiera się dnia 23 bm. w towarzystwie radcy gen. dyr. dr. Kniaziołuckiego w podróż inspekcyjną do Galicyi, która trwać będzie włącznie aż do 14 lipca i obejmie niemal wszystkie szlaki kolei państwowych w Galicyi. Prezydent dr. Biliński przy tej sposobności będzie obecny przy uroczystem otwarciu dyrekcyi ruchu w Stanisławowie i zabawi dni kilka we Lwowie celem zwiedzenia wystawy krajowej

Pod adresem generalnej dyrekcyi kolei państwowych. Ze względu na przypadające w przyszłym tygodniu święto uroczyste św. Piotra i Pawła w piątek dnia 29 bm., byłoby wskazanem, aby wyjątkowo na ten raz urządzono nadzwyczajny pociąg osobowy po zniżonych cenach z Krakowa na wystawę do Lwowa we czwartek wieczorem dnia 28 bm. Wiele osób bowiem ma zamiar wybrać się na wystawę na przeciąg trzech dni, a nato wielu członków Sokoła na drugi zlot sokoli udać się dopiero będzie mogło nocą z czwartku na piątek.

Dyrekcya ruchu kolejowego w Krakowie donosi, że dnia 16 bm. na szlaku Żywiec Zabłocie — Zwardoń zamknięty ruch osobowy i towarowy dnia 19 bm między stacyami Węgierską Górką—Zwardoń pociągiem 1211 z tem zastrzeżeniem podjęty został, że pociąg nr. 1216, 1217 kursować nie może. Między stacyami Żywiec Zabłocie i Węgierską Górką pozostaje ruch całkowity i nadal zamknięty.

Cykliści krakowscy wyjeżdżają w niedzielę 24 bm. do Katowic na uroczystość cyklistów śląskich. W dniu 12 lipca br. odbędzie się wyścig cyklistów na szosie mogilskiej.

Z powodu wyścigów. Towarzystwo międzynarodowych wyścigów konnych w Krakowie podaje do wiadomości osobom, udającym się na wyścigi, że celem ułatwienia powrotu do miasta, sprzedawane będą bilety wjazdowe do miasta przed bramą fortyfikacyjną po cenie 12 centów od zaprzęgu jednokonnego, a 24 ct. od zaprzęgu dwukonnego. Powozy, zaopatrzone w takie bilety, rogatkowego nie opłacają.

Nie ma powodzi w Galicyi! Urzędowa *Gazeta Lwowska* ani jednym wyrazem nie zaznacza klęski wylewów w Galicyi. Sy temu tego trzyma się już trzy dni. Przymusowo prenumerujący ten urzędowy organ mają obowiązek wiedzieć to, co ku ich wiadomości ogłoszonem zostanie, lecz skoro się o nieszczęściu kraju nie pisze, zatem żadnych wylewów nie ma i nie istniały, choć aż żyjący dotąd mężowie, którzy oceniali szkody powodzi w 1884 r., twierdzą z całą stanowczością, iż tegoroczne wylewy przenoszą o wiele ówczesną klęskę. Wszystkie bez wyjątku dzienniki w kraju zaznaczają doniosłość szkód, aby zwrócić uwagę władz na potrzebę ulg podatkowych i doraźnej pomocy dla dotkniętych powodzią — jedynie organ urzędowy zamknął oczy i zatkał uszy własne i swoich czytelników, którym za to opisuje szeroko... pogrzeb toreadora, który w Sewilli zginął w walce z bykiem!

List, nadany w Krakowie jako „polecony" dnia 7 maja br. do Modlnicy, dostał się dziwnym trafem do Moedling pod Wiedniem, skąd nie uznano za stosowne cofnąć go do Krakowa, lecz trzymano w komisaryacie miejskim, jak świadczy stampila, aż do zeszłego tygodnia, gdy w drodze reklamacyi zażądano jego zwrotu. Czyż nawet Niemiec, zwłaszcza gdy list był adresowany po polsku, mógł przypuszczać, że Modlnica a Mödling to ta sama miejscowość? A skoro najmniejszej nie podlegało wątpliwości, że list nie do Mödling adresowano, to po cóż go było aż miesiąc przetrzymywać, skoro wiedziano, że nadano go i to za recepisem, w Krakowie? Jest to opieszałość jedyna w swoim rodzaju!

W Wieliczce odbędzie się w sobotę dnia 23 bm. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym staraniem urzędników salinarnych żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Celestyna Racka, który 15 bm. padł ofiarą strasznej katastrofy w kopalniach karwińskich, niosąc dobrowolnie i z prawdziwem poświęceniem się pomoc zagrożonym górnikom.

Nowy Targ, 20 czerwca. (Kor. *N. Reformy*). Wezbrany Biały Dunajec przerwał przy moście w Nowym Targu kawałek przytykającego do mostu gościńca na długość mniej więcej 3—4 sążni. Naprawiać zaczął p. nadporucznik artyleryi wałowej z Krakowa, Koźminski, przy pomocy jednej kompanii artyleryi, pozostającej tutaj na ćwiczeniach. — a to o godz. 4 po południu w niedzielę 17 b. m., a pod wieczór można było już przejeżdżać przez most. Robota szła nadzwyczaj umiejętnie i energicznie tak, że się ogólnie z wszelkiem uznaniem o p. Koźmińskim wyrażano.

W Krynicy do dnia 11 bm. bawiło ogółem 532 osób.

Do wspaniałych zbiorów Krakowa przybędą nowe dary z zapisu ś. p. Eligiusza hr. Suchodolskiego. Jak już donosiliśmy, zmarły olbrzymi swój majątek, obliczany na dwa miliony rubli, zapisał warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności. *Gaz. Lubelska* zamieszcza dokładny tekst testamentu śp. Eligiusza hr. Suchodolskiego, w którym znajdują się jeszcze zapisy następujące:

„Bibliotekę znajdującą się w pałacu gościeradowskim, zapisuję na własność Akademii krakowskiej, zaś bibliotekę muzyczną, tj. wszelkie nuty i muzykalia, zapisuję na własność konserwatoryum muzycznemu w Krakowie.

„Zbroje i oręże, znajdujące się w pałacu gościeradowskim, jak również kolekcyę kielichów i puharów; obrazy następujące, jakoto: obraz przedstawiający Bonę, portret duży Stanisława Poniatowskiego w młodym wieku, „Madonna" Corregia — owalna, „Madonna" Bernardino Lucini na drzewie; „Chrystus między łotrami", na drzewie; „Wróżba cyganki", na drzewie; „Wnętrze piwnicy", na drzewie; „Krowa", na drzewie; dwa pejzaże na drzewie malowane małe, dwa obrazy olejne na płótnie, jak również portret Wojciecha hr. Suchodolskiego, malowany przez Lampiego, jak również portret stojący Petroneli z Suchodolskich hr. Suchodolskiej, oraz niżej wymienione stare meble, jako to: dwie szafy kątowe z herbami Poraj Wybranowskich, kanapę i cztery krzesła także z herbem Poraj, biurko chińskie, małą szafeczkę, czyli t. zw. sepecik, inkrustowany drzewem kolorowem, stoliczek z drzewa różanego, inkrustowany, przedstawiający różne instrumenty muzyczne, jakoteż szkatułkę, obitą szagrynem, okutą w srebro, w której znajdują się listy królów, makatę po Janie Sobieskim z herbem Janina i z jego cyframi przeznaczam do Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie."

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Tarnowie odbył się pod przewodnictwem dra Ludemiła Germana, inspektora krajowego szkół średnich, w dniach od 12 do 15 bm. Do egzaminu zgłosiło się uczniów publicznych 23, eksternistów 4, razem 27. Z tych uznano za dojrzałych z odznaczeniem uczniów publicznych 4, za dojrzałych uczniów publicznych 15, eksternistę 1; za niedojrzałych, którym jednak pozwolono zdawać ponowny egzamin z jednego przedmiotu po wakacyach, uczniów publicznych 4, za niedojrzałych, reprobowanych na rok eksternistów 2, przed ustnym egzaminem odstąpił 1 eksternista. Za dojrzałych uznani zostali: Banaszkiewicz Witold, Bojarski Michał, Borgenicht Juda (z odznaczeniem) Dembowski Zygmunt, Działo Antoni, Hołubowicz Władysław, Jaworski Stanisław (z odznaczeniem), Kapelner Mojżesz, Kołodziej Michał, Krupski Władysław, Padykuła Józef, Peszkowski Zygmunt, Raczyński Józef (z odznaczeniem), Rattler Ludwik, Skorupski Franciszek, Smoła Józef, Watchałowski Feliks (z odznaczeniem), Winiarski Stanisław. Witek Jan, Lessel Aleksander (eksternista).

Zmarli. W Gracu na dworcu kolejowym zmarł słynny kompozytor pieśni ludowych Aleksander Krakauer w 28 roku życia. Zmarły pochodził z Komarna. Obdarzony niezwykłym talentem muzycznym, tworzył pieśni, które niebywałą cieszyły się popularnością w Wiedniu i innych miastach niemieckich. Do takich jego utworów należą np. „O du schöne Adelhait“, „Mein Liebchen wohnt am Donaustrand“ itp. Próbował także sił swych w operetkach np. „Der Herr Franz“, którą to operetkę wystawiono przed 4 laty w wiedeńskim teatrze Karola. Był chory na piersi od długiego czasu i chorobie tej uległ w chwili, gdy miał jechać do Gleichenbergu.

W Budapeszcie zmarł poeta węgierski Józef Komocsy, wiceprezes Tow. im. Petöfi'ego, na zakażenie krwi. Przed kilku dniami zaciął się w nogę zardzewiałemi nożycami, operując sobie odciski, stąd powstało zakażenie krwi.

Popieranie swoich. Jako szczyt miłośnictwa cudzoziemszczyzny *Kuryer Lwowski* ogłasza: Jeden z pp. W., bawiących we Lwowie podczas wystawy, sprowadził sobie na własny koszt z końmi i dorożką — fiakra z Wiednia i opłaca go suto, ciesząc się w zamian od szwaba tytulaturą „*Herr Graf*“. Tak pojmuje i czuje ten panicz znaczenie wystawy krajowej. Nic dziwnego zresztą skoro na naszej wystawie panowie tego gatunku otaczają szczególniej za swoją opieką przemysłowców zagranicznych, płacąc im dziesięć razy więcej, niżby zapłacić było potrzeba.“

Mianowania. Minister skarbu zamianował kontrolorów głównego urzędu podatkowego: Franciszka Kowalczewskiego, Ludwika Kallausa i Henryka Michalc, poborcami głównego urzędu podatkowego dla okręgu służbowego krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Składki na Wawel. Dnia 14 czerwca 1894 r. odbyło się w mieszkaniu p. Aleksandry z Borkowskich Ulanowskiej X ogólne rozbicie puszek centowych na odrestaurowanie Wawelu, tj. katedry i zamku królewskiego. Puszki przyniosły i nadesłały następujące osoby:

Panie: Bieniecka z Kozin, Brzezińska, Bujakowa Ciechomska, Cyfrowicz Czerkawska, Dunajewska, Estreicher, Gardener, Gąsowska, Górska, Hellerowa, Homolacs, Jakóbkówna, Kasparek, Kłobukowska, Kniaziołucka, Kotkowska, Kotschówna, Łepkowska, Łopuszańska, Mater, Meixnerowa, Mendelsburg Róża, Michnówna, Misiewicz, Mydlarska, Pawlikowska, Pinko, Pochwalska, Rożycka, Rylska Adolfowa, Szari, Schöpfowa, Sedenmeyer, Siedlik (służąca), Siekierzyńska, Stanowska, Streitówna, hr. Schembekowa Szymonowiczowa, uczennice I kursu św. Scholastyki, Wacławowicz, Węgleńska, Wojciechowska, Wolańska, Wysocka.

Panowie: Alszer, Bieniewski, Dadlez, Frankowski, Getlich, Horowitz, prof. Jordan, Karwowski, Kotlas Adam i Jan, Kozubowski, Matusiński, Miliński, Paszkowski St., prof. Piekosiński, Sechtling, Stempfel z Czarny, Szlenker, Terlikiewicz od uczniów szkoły w Kościelnikach, Truskolaski, uczniowie szkoły w Bolechowicach, Urbański od uczniów szkoły w Wyciążu, urzędnicy kolei państwowej oddział V, Werner, Żurowski. C. d. n.

Zguba. Wojciech Ćwiklik służący w zakładzie pogrzebowym p. Szafrańskiego zgubił dziś przedpołudniem kwotę 30 złr. Ubogi ten wyrobnik prosi uczciwego znalazcę o zwrot zgubionej kwoty.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 23 czerwca: Drugi gościnny występ p. Bolesława Leszczyńskiego, artysty teatrów warszawskich: „Honor“, dramat w 5 aktach Sudermanna

W niedzielę 24 czerwca: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach Wł. L. Anczyca.

W poniedziałek 25 czerwca: Po raz piąty „Madame sans Gêne“, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou

Z Izby sądowej.

Proces Tadeusza Regera i towarzyszy.

Przed zwykłym trybunałem sądu karnego odbyła się dziś rozprawa w głośnej sprawie Tadeusza Regera i wspólników, zaaresztowanych jak wiadomo w Wielką sobotę, pod zarzutem złożenia fałszywego świadectwa w sądzie.

Skład trybunału: przewodniczący radca sądu krajowego Matusiński; radcy tegoż sądu Fetter, Grebułtowski i Stebelski jako wotanci. Oskarża substytut prokuratoryi Doliński. Regera, Górską i Szolca broni dr. Seinfeld; Englisza, Misiołka i Dulębową adwokat Boroński; a Kozłowskiego, Pasławskiego i Mroczkowskiego adwokat Gross.

Prokuratorya rządu aktem oskarżenia z dnia 2 maja b. r. oskarża:

1) Tadeusza Regera lat 22 liczącego, stanu wolnego, bezwyznaniowego, urodzonego w Nowym Jorku, redaktora czasopisma socyalno-demokratycznego *Naprzód* w Krakowie, o to: że *a*) dnia 25 lutego b. r. na cmentarzu krakowskim, w mowie publicznie wypowiedzianej na pogrzebie robotnika Adamskiego przez wzywanie obecnych do walki przeciw istniejącemu ustrojowi społecznemu tychże do czynów ustawami wzbronionych wzywał, nakłaniał i uwieść usiłował i czyny takie zachwalał; *b*) że w lutym b. r. afisz drukowany zapowiadający zgromadzenie ludowe z programem: „Co słychać z naszem prawem wyborczem?“ do sali łaźni centralnej na 25 lutego b. r. kazał wbrew zakazowi policyi rozlepiać i rozdzielać poza lokalem do tego prawnie przeznaczonym.

2) Jana Englisza, lat 34 liczącego, żonatego, bezwyznaniowego, zecera: *a*) o to, że słuchany w dniu 4 marca b. r., jako świadek w sprawie karnej Tadeusza Regera o występek z § 302 złożył przed sędzią śledczym w Krakowie fałszywe świadectwo, wskutek czego wedle jego zamiaru państwo szkodę w sprawie dowiedzenia się prawdy i wymiaru sprawiedliwości ponieść miało. Czynem tym dopuścił się zbrodni oszustwa z § 197 i 199 u. k.; *b*) że jako odpowiedzialny redaktor i wydawca czasopisma socyalno-demokratycznego *Naprzód* rozdzielał i rozsprzedawał w Krakowie w r. 1893, poza lokalem do tego przeznaczonym egzemplarze wydawanego we Lwowie socyalistycznego pisma *Nowy Robotnik* i zbierał na to pismo prenumeratę, nie mając na to pozwolenia władzy. (Przekr. z § 23 u. p.)

3) Leona Misiołka, lat 36 liczącego, katolika, zecera;

4) Juliana Kozłowskiego, lat 35 liczącego, krawca;

5) Stefanię Górską, lat 19 liczącą, buchalterkę;

6) Michalinę Dulębową, lat 28 liczącą, artystkę dramatyczną;

7) Jana Szolca, lat 25 liczącego, drukarza;

8) Wacława Pasławskiego, lat 37 liczącego, krawca;

9) Edwarda Mroczkowskiego, lat 23 liczącego, introligatora;

wszystkich wymienionych o to, że słuchani dnia 8 marca b. r., jako świadkowie w sprawie karnej Tadeusza Regera złożyli przed sądem śledczym w Krakowie fałszywe świadectwo. (Zbrodnia oszustwa z §§ 197 i 199 u. k.)

W powodach uzasadniających akt oskarżenia wyjaśnia prokuratorya, że wszyscy oskarżeni należą do partyi socyalno-demokratycznej i wybitniejsze w niej zajmują stanowisko. Jako członkowie partyi wyznają jej przekonania i uważają istniejące przepisy, jako pęta nałożone przez przemoc, dążą do przewrotu całego teraźniejszego ustroju społecznego, występując z największą nienawiścią przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy.

Dnia 25 lutego b. r. odbywał się pogrzeb robotnika Józefa Adamskiego należącego do partyi socyalno-demokratycznej, na którym kilku przywódców partyi postanowiło wygłosić mowy podburzające. Policya powziąwszy o tem wiadomość wysłała na miejsce dwóch urzędników i pięciu strażników cywilno-policyjnych i poleciła im aby na wszelkie demonstracye, a szczególnie na mowy uważali i o tem, co zajdzie, zdali raporta. Wedle złożonych raportów stwierdzonem zostało, że Reger nad trumną wobec wielkiej liczby członków partyi socyalno-demokratycznej miał mowę, w której przedstawiał, że „Adamski, jak każdy robotnik, był ofiarą wyzysku kapitalistów i majstrów, obwiniał całe społeczeństwo, iż stało się powodem przedwczesnej jego śmierci, gdyż zmusiło Adamskiego do zostania robotnikiem i nie pozwoliło mu się rozwinąć w kierunku właściwym jego zdolnościom, przeklinał całe społeczeństwo i porządek społeczny i wzywał obecnych do walki przeciw temu porządkowi, dokąd sobie nie zdobędą lepszej przyszłości.“

Celem wykazania nieprawdziwości zeznań funkcyonaryuszy policyjnych powołał Reger najpierw Englischa, Misiołka i Antoniego Bieńkowskiego następnie Kozłowskiego Górską, Dulębową Szolca, Pasławskiego, Mroczkowskiego, Kleinbergera i Zgorzelskiego. Zeznania Bieńkowskiego, Kleinbergera i Zgorzelskiego są obojętne, gdyż nie słyszeli oni mowy Regera, natomiast Englisz, Misiołek, Kozłowski, Górska, Dulębowa, Szolc, Pasławski i Mroczkowski oświadczyli stanowczo, po przedstawieniu im zeznań funkcyonaryuszy policyjnych, że Reger mowy podobnej treści nie miał, do walki przeciw społeczeństwu nie wzywał i takowego nie przeklinał, że więc doniesienia policyjne są zmyślone.

Uzasadnienie zatem aktu oskarżenia o złożeniu fałszywego świadectwa opiera prokuratorya na tem, że zeznania pięciu funkcyonaryuszów policyi w każdym razie na większą muszą zasługiwać wiarę, aniżeli zeznania chociażby większej ilości samych członków partyi socyalno demokratycznej w sprawie dotyczącej kierownika tej partyi.

Drugi zarzut objęty aktem oskarżenia odnoszący się do oskarżonego Regera opiera się na § 23 ust. pras. Mianowicie w dniu 25 lutego b. r. miał Reger, wbrew wyraźnemu zakazowi policyi, rozlepiać w Krakowie i polecić w Podgórzu rozlepiać afisze donoszące o zgromadzeniu ludowem, zwołanem przez partyę robotniczą do sali łaźni centralnej z programem: „Co słychać z naszem prawem wyborczem?“

Takiż sam zarzut o przekroczenie § 23 ust. pras. czyni akt oskarżenia Engliszowi, podnosząc, że w r. 1893 za czasów, kiedy był redaktorem i wydawcą *Naprzodu*, rozsprzedawał i rozszerzał czasopismo *Nowy Robotnik* wydawany we Lwowie. Z ksiąg administracyjnych *Naprzodu* okazało się również, że administracya tego pisma trudniła się rozsprzedażą i rozpowszechnianiem tej gazetki, co zawiera znamiona przekroczenia z § 23 ust. prasowej.

Wskutek opozycyi oskarżonych sąd krajowy wyższy w Krakowie decyzyą z dnia 16 maja 1894, L. 705 zniósł akt oskarżenia co do pierwszego zarzutu podniesionego przeciw Tadeuszowi Regerowi, jakoby 25 lutego b. r. na pogrzebie Adamskiego wygłosił był mowę podburzającą i pod tym względem wstrzymał postępowanie karne. Tak więc Tadeusz Reger staje przed sądem jedynie tylko o przekroczenie § 23 ust. prasowej, popełnione przez rozszerzanie zakazanego afisza, wzywającego na zgromadzenie ludowe. Natomiast sąd apelacyjny odrzucił opozycyę reszty oskarżonych.

Po wywołaniu obwinionych i świadków, rozpoczęło się przesłuchanie.

Obwiniony Englisch (oskarżony o przekroczenie prasowe z § 23 i o złożenie fałszywego świadectwa w sądzie) zeznaje, iż był od 1 stycznia 1891 r. do 15 lutego 1892 redaktorem czasopisma *Naprzód*, ale w sprawy administracyjne tego pisma mało wglądał. Znalezione w księgach pozycye, stwierdzające, iż administracya *Naprzodu* za czasów jego rządów zajmowała się rozpowszechnieniem czasopisma *Nowy Robotnik*, tłómaczy tem, że na zasadzie umowy redakcyj obu pism rozsyłano abonentom, którzy tego żądali, *Nowego Robotnika*, zamiast *Naprzodu*.

Co do zarzutu złożenia w sądzie fałszywego świadectwa w dniu 8 marca br. Englisch wyjaśnia, że pomimo, iż stał blisko wygłaszającego mowę Tadeusza Regera, słów tej mowy nie pamięta wcale, ani osnowy jej podać dziś nie jest w stanie.

Oskarżeni Misiołek, Kozłowski, Górska, Dulębowa, Szolc, Pasławski i Mroczkowski w zeznaniach swych dotyczących treści inkryminowanej mowy Regera na cmentarzu zeznają zgodnie, że nie pamiętają, czy mowa ta zawierała jakieś wycieczki przeciw społeczeństwu i istniejącemu porządkowi. Wszyscy pamiętają dokładnie, że mowa odnosiła się przeważnie do osoby zmarłego robotnika Adamskiego, że zawierała jego pochwałę, oskarżony Mroczkowski zdołał nawet zapamiętać, że Reger chwalił nieboszczyka jako „dobrego socyalistę“, ale nikt z obwinionych nie potwierdza, jakoby mowa zawierała jakieś niesłychane ogólniki, których nawet akt oskarżenia nie ujmuje w konkretne formy.

Obwiniony Tadeusz Reger (pociągnięty do odpowiedzialności tylko za przekroczenie prasowe) zeznaje, że od stycznia b. r. był redaktorem *Naprzodu*, oraz że był członkiem „Siły“ stowarzyszenia robotniczego, do którego i wszyscy wyżej wymienieni oskarżeni należeli.

Na zarzut rozpowszechniania afiszy, donoszących o zamierzonem zgromadzeniu robotniczem, odpowiada, że gdy z ust dyrektora policyi p. dra Korotkiewicza dowiedział się, że afisz nie jest skonfiskowany, a tylko rozlepianie tegoż zakazanem, sądził, że nie ma przeszkód, aby ten afisz rozdawać w redakcyi *Naprzodu*, która była nakładcą afisza. W ten sposób rozdał około 100 afiszy różnym prywatnym zgłaszającym się osobom.

O rozlepianiu afisza nic oskarżonemu nie wiadomo i w rozlepianiu, które podobno tylko na Podgórzu miało miejsce, nie miał żadnego udziału.

Obrońca dr. Boroński stawia wniosek o przesłuchanie p. Regera, jako świadka na okoliczność, jakiej treści była owa mowa przez niego na cmentarzu wygłoszona.

Obrońca dr. Seinfeld popiera ten wniosek i w dłuższym wywodzie stara się wykazać, że przesłuchanie tego najklasyczniejszego świadka najlepiej może wyjaśnić sprawę. Wiarogodność jego, jako człowieka inteligentnego, bezwarunkowo jest większą, niż tych funkcyonaryuszy policyi, których oskarżenie cytuje jako świadków.

Równocześnie obrońcy proszą o zawezwanie do rozprawy jako świadków: Antoniego Bieńkowskiego, Wiktora Bryniarskiego, S. Kurowskiego i dyr. policyi p. Korotkiewicza.

Prokurator sprzeciwia się przyjęciu tych wniosków.

Trybunał po dłuższej naradzie nie przychylił się do wniosku obrony w sprawie przesłuchania Regera jako świadka, z uwagi, że właśnie treść jego mowy była przedmiotem oskarżenia z § 302, które sąd wyższy uchylił.

Z grona świadków powołać się mających, dopuścił trybunał tylko zawezwanie Kurowskiego, b. administratora *Naprzodu* i Bieńkowskiego. (D. c. n.)

Dział ekonomiczny.

Trzecia dyrekcya ruchu kolei państwowych w Galicyi, z dniem 1 lipca br. zostanie utworzoną w Stanisławowie. Do okręgu tej dyrekcyi będą należały następujące linie: Od Lwowa (wyłącznie) do Suczawy, od Stryja (wyłącznie) do Stanisławowa z odnogą Dolina-Wygoda, od Stanisławowa do Husiatyna wszystkie kołomyjskie i bukowińskie koleje lokalne. Wskutek utworzenia tej dyrekcyi ruchu nastąpi równocześnie zmiana w podziale linii w okręgach dyrekcyi ruchu we Lwowie i w Krakowie, a mianowicie będą wyłączone z d. 1 lipca br. z okręgu dyrekcyi ruchu w Krakowie i przydzielone do okręgu dyrekcyi ruchu we Lwowie linie: Rzeszów (wyłącznie) Przemyśl i Jarosław-Rawa ruska.

Traktat handlowy z Rumunią. *Wiener Ztg* obwieszcza traktat handlowy z Rumunią, tudzież rozporządzenie ministeryalne, mocą którego przewóz owiec i nierogacizny z Rumunii do Austryi zostaje dozwolony, jednak tylko koleją. Owce i nierogacizna przywiezione z Rumunii będą poddawane 12-godzinnej obserwacyi. Jeżeli w transporcie znalazłoby się jedno ze zwierząt chore wówczas cały transport z powrotem odsyłany będzie koleją do Rumunii.

Kolej żelazna nad Niagarą. Zastosowanie siły wodospadu Niagary na wielką skalę do kolei żelaznych dokonane już zostało. Powyżej wodospadu na przestrzeni dwudziestu wiorst nad brzegiem urządzono elektryczną kolej, która przewozi dziennie siedmnaście tysięcy podróżnych, oglądających okolice Niagary słynne z widoków. Za motor służą dwie olbrzymie turbiny, każda o sile tysiąca koni. Pismo *Elektrotechnicker* donosi, iż finansowa strona przedstawia się pomyślnie, gdyż z czterechset tysięcy ludzi, oglądających rocznie spadek Niagary, mała tylko liczba nie przejedzie się nową koleją.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 22 czerwca.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	739 5 mm	740 6 mm	741·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+12°,6	+13°,2	+18°,5
Kierunek i moc wiatru (0 – cisza, 10 burza)	WNW 1	WNW 1	W 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	96 %	91 %	71 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	5

Uwagi: Wczoraj po południu i przez całą noc deszcz; dziś przed południem drobny deszcz.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 22 czerwca. Prof. uniwersytetu w Krakowie dr. Piekosiński został zamianowany konserwatorem centralnej komisyi dla badania i utrzymywania zabytków.

Wiedeń, 22 czerwca. Cesarz przyjął wczoraj przed południem deputacyę urzędników państwowych, która wręczyła petycyę o poprawienie ich stosunków ekonomicznych i socyalnych.

Odpowiadając na przemówienie przewodnika deputacyi rzekł cesarz, że uznaje smutne położenie urzędników i że każe sobie przedłożyć sprawozdanie dodając, że uporządkowanie tej kwestyi napotyka na przeszkody finansowe.

Deputacyę pożegnał cesarz łaskawie.

Wiedeń, 22 czerwca. Minister handlu przyjął wczoraj w południe deputacyę związku austryackich piekarzy „Austria“.

Deputacya ta wręczyła mu życzenia piekarzy zmiany przepisów ustawy, odnoszących się do spoczynku niedzielnego.

Przy udziale szefa sekcyjnego Weigelsperga roztrząsał minister szczegółowo zażalenia przytoczone. P. Weigelsperg oświadczył, że dla wszystkich interesowanych stron byłoby najkorzystniej, gdyby spoczynek niedzielny w piekarstwie trwał od 10 godziny rano do 10 wieczór. Deputacya została wezwana, aby w tym duchu porozumiała się ze wszystkimi zawodowymi towarzyszami.

W tym celu zarząd związku „Austria“ zwołuje walne zgromadzenie na dzień 27 b. m.

Wiedeń, 22 czerwca. Minister spraw wewnętrznych Bacquehem odjechał do Karwiny.

Budapeszt, 22 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu stronnictwa liberalnego składano przewodniczącemu Podmanitzky'emu powinszowania z okazyi siedmdziesiątej rocznicy urodzin. W imieniu stronnictwa przemawiał prezes ministerstwa Wekerle. Podmanitzky odpowiedź swoją zakończył okrzykiem na cześć króla, najwięcej konstytucyjnego ze wszystkich monarchów. To odezwanie się przyjęto długiemi grzmiącemi okrzykami. Potem odczytano mnóstwo telegramów z prowincyi. Wekerlemu i Szilagyi'emu urządzono również gorące owacye.

Z całego kraju nadeszło mnóstwo depesz wyrażających radość niezwykłą ludności z powodu wyniku głosowania w Izbie magnatów nad ustawą małżeńską.

Budapeszt, 22 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby magnatów oświadczył prymas Vaszary, że ma wstręt do wszelkiej reformy, wprowadzającej śluby cywilne. Mowca domaga się zamieszczenia słowa „cywilne“ w tytule ustawy.

Minister sprawiedliwości Szilagyi zaznacza, że projekt nie dotyka bynajmniej autonomii kościoła. Wyrażenie „małżeństwa cywilne“ mogłoby spowodować nieporozumienia. Minister uprasza prymasa, aby cofnął swój wniosek.

Wniosek Vaszary'ego odrzucono.

Przy §. 25 wnosi Vaszary, aby w ustawie przepisano, że ślub zakonny ma być przeszkodą zawarcia małżeństwa także po zmianie religii.

Minister sprawiedliwości zwalcza ten wniosek, gdyż odnośny § i bez tego zawiera daleko idące ustępstwa. Wniosek powyższy odrzucono, a przyjęto §. 25 bez zmiany. Głosowało za nim także duchowieństwo grecko katolickiego wyznania.

Budapeszt, 22 czerwca. Izba magnatów **przyjęła projekt ustawy o ślubach cywilnych** w drugiem i trzeciem czytaniu 114 gł. przeciw 79.

Budapeszt, 22 czerwca. Rzeka Bodrog wylała na wielkim obszarze pod miastem Ujhely.

Wylew pod Komornem wzmaga się i wyrządza coraz większe szkody.

Berlin, 22 czerwca. Według doniesień jednego z dzienników petersburskich na linii kolejowej Orel-Witebsk odkryto podłożone miny wybuchowe; skutkiem tego cesarz prawdopodobnie zaniecha swej podróży na uroczystość poświęcenia cerkwi w Borkach.

Berlin, 22 czerwca. Zapisywanie się na pożyczkę w sześcioprocentowych listach zastawnych opiewających na złoto, jaką bułgarski bank narodowy zaciąga, zostało zaraz z początku przerwane, bo pierwsze zgłoszenia dostarczyły znacznie więcej, niż było potrzeba.

Raciborz, 22 czerwca. Stan wody na Odrze wynosił wczoraj 5 5 metrów. Woda wezbrała od przedwczoraj znowu o 1 5 metra.

Na szlaku Pszczyna-Dziedzice zapadł się wał kolejowy. Ruch towarowy przerwany; ruch osobowy odbywa się przez przesiadanie.

Kolonia, 22 czerwca. *Koeln. Ztg.* otrzymuje następującą wiadomość z Berlina: W tutejszych sferach dworskich wielkie wrażenie sprawiło uwięzienie mistrza ceremonii Kotzego. Od czterech lat prawie wybitne osobistości należące do tutejszego „towarzystwa“ prześladowane były bezimiennemi listami i kartami, których treść zawierała najbardziej ubliżające i ściśle osobiste podejrzenia. Śledzono za sprawcą, ale dotąd bez skutku. Teraz dopiero poważne poszlaki wskazują na Kotzego. Uwięziono go w niedzielę. Przyjaciele Kotzego są zdania, że obwinienie przeciw niemu wniesione wytłómaczyćby się dało może względami psychiatryi. Ojciec Kotzego umarł w zakładzie dla obłąkanych.

Paryż, 22 czerwca. Podczas rozprawy nad interpelacyą wniesioną z powodu usunięcia z posad profesorów, odznaczających się poglądami socyalistycznemi, minister oświaty usprawiedliwiał postępowanie ministerstwa. — Po długiej i ożywionej rozprawie na posiedzeniu wieczornem, Izba uchwaliła znaczną większością zaufanie do rządu.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej,

dnia 22 czerwca 1894 r

	Cena w wal. austr. zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	15
Zjednoczony dług w srebrze	98	10
Austryacka renta złota	121	10
4 % austryacka renta (marcowa)	97	80
4 % węgierska renta złota	121	05
4 % węgierska renta koron.	95	10
Akcye banku austro-węgierskiego	996	—
Akcye kredytowe	350	50
Londyn	125	15
Banknoty banku niemiec za 100 m.	61	42½
20 marek	12	27
20-to frankówki za sztukę	9	97½
Banknoty włoskie	44	92½
Dukaty austryackie	5	92

Wiedeń, 22 czerwca. Ruble 134 — Ogon naft. 16 20 — 21·—. Spirytus 17 40. — Żyto na jesień 5·95—0·00. Pszenica na jesień 7 35—0·00. Owies na jesień 6.11—0 00.

Wiedeń, 22 czerwca. 4 % oblig. poż. kraj. z 1891: 96·75; 4 % oblig. poż. kraj. z 1893: 96 75; 4 % galic. fund. propin. 96 75; 4½ % list. banku kraj. 100 10; 5 %-owe list. banku krajowego 102·25; 4 % list. kred. ziemsk. 56 let. 96·75; 4 % list. Król. pol. — — Akcye Karola Ludwika 215·—; Akcye kol. lwowsko-czern. 278·—; Losy z 1854 na 250 złr. — 148.25; losy z 1860 na 500 złr — 146 —; losy z roku 1860 na 100 złr. 157 75; losy z 1864 za 100 złr. — 197·—; akcye banku kred. dla handlu i przemysłu 350 75: akcye galic. banku hip. na 200 złr. 410·—; Länderbank na 200 złr. — 246·10; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 998.—

Berlin, 22 czerwca. Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 210 90 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 98·60 mrk. Austryacka srebrna renta 93·90 mrk. Węgierska złota renta 98 10 mrk. Węgierska renta koronowa 91·30 mrk. Austryackie banknoty 163 10 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej 132 90 mrk. Ruble 219 25 mrk. 5 % listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4 % listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Mimo głębokiej żałoby, w jakiej mnie pogrążyła śmierć nieodżałowanej pamięci mego męża śp. Ferdynanda Żarlikowskiego, maszynisty c. k. państwowej kolei, uważam za mój święty obowiązek złożyć **serdeczne podziękowanie pierwszemu austro-węgierskiemu stowarzyszeniu urzędników w Wiedniu** za istotną pomoc, jaką mi dało, **wypłacając pełną kwotę policy ubezpieczającej złr. 1000, mimo, że ś. p. mąż mój tylko jednę ratę w kwocie 5 złr. 60 ct. zapłacił i tylko 9 dni w posiadaniu policy był.**

Składając przy tej sposobności **podziękowanie także pełnomocnikowi tegoż stowarzyszenia dla państwowych kolei w Galicyi** Wmu S. Nacherowi, emer. urzędnikowi kolei państwowej, za jego przyjacielską a rzetelną pomoc, muszę wszystkim kolegom ś. p. mego męża publicznie zwrócić uwagę na błogoczynne skutki ubezpieczania się w Stowarzyszeniu austryackich urzędników w Wiedniu. Lwów, 18 czerwca 1894.

(1612) *Karolina Żarlikowska.*

Nr. 3 538.

Aviso.

Vom Militär-Aerar werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

Für das Militär Verpflegs-Magazin in Przemyśl

12.610 Kubikmeter hartes eventuell statt 2.250 m³ hartes Holz 3.375 m³ weiches Brennholz lieferbar:

im Monate	November und Dezember 1894 je . . .	2.500	Kubikmeter.
	Jänner, Feber 1895 je	1.000	
	März und April 1895 je	2.000	
	Mai 1895	1.610	

1. Die bezüglichen, deutlich abgefassten Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein **Impegno von 10 Tagen** gebunden sein dürfen, müssen **bis längstens 17 Juli 1894 um 10 Uhr Vormittags** bei der **Intendanz des 10. Corps in Przemyśl** eingebracht werden.

2. Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganze vorstehende Quantität oder auch nur auf kleinere Partien der ausgeschriebenen Bedarfsmenge bei Angabe der gewünschten Abstelungszeit gestellt werden und müssen mit einer 50 Kreuzer Stemplmarke versehen sein.

3. Die Abstellung des Brennholzes hat auf den **ärarischen Holzplätzen** nach Weisung des Verpflegs Magazins zu erfolgen.

Zur Lieferung können gelangen: Roth- und Weissbuchen, Stein-, Zerr- und Weisseichen, eventuell als weiches Holz: Fichten (Rothtannen), Weiss- oder Edeltannen Föhren- (Kiefern) und Lärchenholz.

Der Verkäufer hat in seinem Verkaufsantrage anzugeben, welche **Baumgattung** des harten oder weichen Brennholzes er absstellen wird. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifes im Rückvergütigungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbrief zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferungs-Quantitäten wo möglich nach den Bezugsorten zu spezificieren kommt.

Es wird besonders aufmerksam gemacht, dass Special-Tarife auf den verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre, namentlich für Naturalien in vollen Waggonladungen, bestehen, welche **noch billiger** sind als der Militär Tarif.

4. Für jede in den festgesetzten Lieferungs-Terminen und in der bedungenen Qualität abgestellte Brennholz Rate wird **die Zahlung beim Verpflegs-Magazine nach Massgabe des Usancenheftes geleistet werden.**

5. Der Intendanz unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss — wenn sie protocollierte Firmen haben, von der Handels- u. Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Bezirks-Behörde — auf ämtlichem Wege bei der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl rechtzeitig einlange.

6. Verkäufer, welche der Intendanz nicht hinlänglich bekannt sind, haben die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Prozent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

Producenten, Gemeinden, sowie landwirtschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Leistung, welche sie mit eigenen Erzeugnissen bewirken können, vom Erlage der Caution befreit.

Producenten (Landwirthe) haben, soferne dieselben der Intendanz nicht schon bekannt sind Zeugnisse der betreffenden landwirtschaftlichen Corporationen zugleich mit dem Verkaufantrage beizubringen, in welchen bestätigt wird, dass sie wirklich Producenten sind und dass das ganze offerierte Quantum von ihnen produciert wird.

7. Die scalamässigen **Quittungs-Stempel werden von der Heeres Verwaltung beigebracht.**

8. **Das Holz muss die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene** Qualität haben und es wird in dieser Beziehung dann rücksichtlich der **näheren Bedingungen,** welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, auf das für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigte **und bei den der Intendanz des 10. Corps in Przemyśl aufliegende Usance Heft Nr. 3.538 vom 14. Juni 1894 hingewiesen.**

Diesbezügliche Informationen können auch beim Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl eingeholt werden, woelbst auch die vorgeschriebenen **Usancen-Hefte gegen Erlag von 8 (acht) Kreuzern gekauft werden können.**

Die Verkäufer haben im Verkaufs Antrage und in dem nach Genehmigung ihres Anbotes auszustellenden Schlussbriefe ausdrücklich anzuführen, dass in allen, im Verkaufsantrage beziehungsweise im Schlussbriefe nicht besonders besprochenen Punkten die Abwickelung des Kaufgeschäftes nach dem für den vorstehenden Bedarfsfall von der Intendanz des 10 Corps unter **Nr. 3.538 vom 14 Juni 1894 ausgefertigten und dem Verkäufer in vollem Umfange bekannten Usance-Hefte für Käufe von Militär Verpflegs-Artikeln nach kaufmännischer** Usance stattzufinden hat.

9. Nachträglich oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufs Anträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechend, werden nicht berücksichtigt.

10. Gemeinden, Producenten und landwirtschaftliche Corporationen geniessen besondere begünstigungen und Erleichterungen, welche bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów und Stryj sowie bei der Intendanz des 10. Corps eingesehen werden können.

Przemyśl, am 14. Juni 1894.

Von der k. u. k. Intendanz des 10. Corps.

L. 3 538.

Doniesienie.

Skarb wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

Dla magazynu zaopatrzenia wojska w żywność w Przemyślu

12.610 metrów kubicznych twardego albo zamiast 2.250 m³ twardego 3.375 m³ miękkiego drzewa opałowego, z którego ma być odstawionych:

w miesiącu	Listopadzie i Grudniu 1894 po	2.500	metrów kub.
	Styczniu, Lutym 1895	1.000	
	Marcu i kwietniu 1895 po	2.000	
	Maju 1895	1.610	

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać **nad 10 dni,** mają być oddane najpóźniej do dnia 17 lipca 1894 o godzinie 10 przed południem w biurze **Intendantury 10 Korpusu w Przemyślu.**

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo **na całą zwyż podaną ilość** albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości potrzebnej a w nich ma być dokładnie oznaczony termin żądanej dostawy; prócz tego podania muszą być zaopatrzone marką stęplową na 50 ct.

3. Odstawa drzewa opałowego ma się odbyć według wskazówek Magazynu zaopatrzenia wojska w żywność **w rządowych miejscach, na skład drzewa przeznaczonych.**

Odstawionemi mogą być: drzewo bukowe, grabowe, dębowe (Stein-, Zerr- und Weisseiche); albo jako drzewo miękkie: świerkowe (smerekowe), jodłowe, sosnowe i modrzewiowe.

Sprzedający ma w swem podaniu wyszczególnić jaki **gatunek** twardego albo miękkiego drzewa opałowego zamierza odstawić.

Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową za wynagrodzeniem zwrotnem, jeżeli już w podaniu ten warunek się stawia; w takim razie musi proweniencya pojedynczych partyj o ile możności przez określenie miejsc dostawy być oznaczona.

Zwraca się przytem szczególnie uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych w ogólnym obrocie, mianowicie, że przy naładowaniu całych osobnych wagonów naturaliów, zapłata od takowych tańszą jest, aniżeli taryfa wojskowa.

4. Za każdą w ustanowionych terminach i w umówionej jakości odstawioną ratę drzewa opałowego wypłaci magazyn zaopatrzenia wojska w żywność należytość podług **ustanowień zeszytu warunkowego** *(Usancen-Heft).*

5. **Każdy c. i k. Intendanturze nieznany przedsiębiorca** ma się postarać o to, ażeby **świadectwo jego rzetelności i możności dostawy** — wystawione w razie, jeżeli jest protokółowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w innym zaś razie przez dotyczącą Władzę polityczną — **w drodze urzędowej do Intendantury 10 Korpusu w Przemyślu** przed rozprawą przesłane zostało.

6. **Przedsiębiorcy nieznani dostatecznie Intendanturze** — mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem **kaucyi w wysokości 10 procent** wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego *(Schlussbrief).*

Producenci, gminy, jakoteż rolnicze towarzystwa są odnośnie do odstawy własnych produktów od kaucyi zwolnieni.

Intendanturze nieznani producenci (gospodarze gruntowi) mają dostarczyć świadectwo, wydane przez dotyczące towarzystwo rolnicze, w którem potwierdzonem być ma, że oni rzeczywiście są producentami i że cała przez nich oferowana ilość z ich własnej pochodzi produkcyi.

7. **Przepisane należytości stemplowe od kwitu ponosić będzie Zarząd wojskowy.**

8. Drzewo musi pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tegoż artykułu i zwraca się uwagę odnośnie do tychże, jakoteż wszelkich bliższych warunków, mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży, **na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim** *(Usance Heft)* Nr. 3 538 z d. 14 czerwca 1894 roku, który dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony — **w biurze Intendantury 10 Korpusu w Przemyślu** się znajduje i przez każdego przejrzanem być może.

Dotyczące informacye mogą być również udzielone w kancelaryi zaopatrzenia wojska w Przemyślu, gdzie także mogą być wydane przepisane zeszyty warunkowe za złożeniem 8 centów.

Każdy ubiegający się ma w swem podaniu cen i po zatwierdzeniu tegoż w mającym się wystawić liście ugodowym *(Schlussbrief)* wyraźnie oświadczyć, że się poddaje odnośnie do wszystkich w jego podaniu cen a względnie w liście warunków sprzedaży *(Schlussbrief)* nie umówionych szczegółowo punktów, dotyczących załatwienia jego interesu sprzedaży, **w zupełności tym postanowieniom, jakie zawarte są w zeszycie warunków sprzedaży** *(Usance-Heft)* wystawionym przez Intendanture 10 Korpusu **pod Nr. 3.538 z daty 14 czerwca 1894 r. dla zakupna artykułów żywności dla wojska zwyczajem kupieckim.**

9. Podania cen nadeszłe zapóźno lub drogą telegraficzną jakoteż takie które **warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.**

10. Gminom producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznanemi będą pewne osobne uwzględnienia i ułatwienia, które w biurze Intendantury c. i k. 10 Korpusu w Przemyślu, jak i w magazynach zaopatrzenia wojska w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie i Stryju przez strony interesowane przejrzane być mogą.

Przemyśl dnia 14 czerwca 1894.

C. i k. Intendantura 10 Korpusu.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.